

Rodzina jako wartość przedstawiana w podręcznikach edukacji wczesnoszkolnej

Rodzina w ujęciu teoretycznym

W powszechnym rozumieniu mianem rodziny określa się mamę, tatę (rodziców) i ich dzieci. Niekiedy używa się terminów „bliska rodzina”, mając na myśli dziadków oraz rodzeństwo rodziców wraz z małżonkami (ciotki, wujkowie) i ich dzieci (kuzynostwo), oraz „dalsza rodzina” w odniesieniu do pozostałych krewnych.

Problematykę rodziny podejmuje obecnie wiele dyscyplin naukowych. Każda z nich posługuje się nieco odmienną definicją, eksponując aspekty najbardziej istotne z punktu widzenia głównego przedmiotu rozważań. Socjologowie używają określenia „mikrostruktura” czy „mikrogrupa” społeczna, rzadziej „system społeczny” lub „podstawowa grupa społeczna”. W języku potocznym rozpowszechniło się określenie „podstawowa komórka społeczna”. W *Raporcie o stanie oświaty w PRL z 1973 roku* o rodzinie pisze się, że jest to „pierwsza i istotna instytucja wychowania i kształcenia”¹. Ludzie nauki traktują rodzinę albo jako naturalną grupę społeczną, albo jako swoisty mikrosystem społeczny. Inni autorzy ujmują ją w kategoriach instytucji społecznej bądź wychowawczej. Niekiedy mówi się o rodzinie jako o środowisku wychowawczym, wspólnocie osób, wspólnocie życia. W teologii zaś spotykamy się z nazwą „Kościół domowy”². Owa różnorodność definicji i podejść do rozumienia rodziny,

¹ H. Izdebska, *Rodzina i jej funkcja wychowawcza*, w: *Encyklopedia pedagogiki*, red. W. Pomykała, Warszawa: Fundacja Innowacja 1993, s. 700.

² M. Winiarski, *Rodzina – ujęcie genetyczno-funkcjonalne.*, w: *Elementarne pojęcia pedagogiki społecznej i pracy socjalnej*, red. D. Lalak, T. Pilch, Warszawa: Żak 1999, s. 240–241.

[...] świadczy o tym, że ta powszechna na całym świecie i każdemu z życia praktycznego znana grupa społeczna jest – mimo swych niewielkich rozmiarów – złożonym tworem społecznym, niełatwym do jednoznacznego zdefiniowania. Sprawę dodatkowo komplikuje fakt, że rodzina w zależności od miejsca jej lokalizacji na świecie i w czasie przybierała i przybiera nadal bardzo zróżnicowane formy³.

Terminy „grupa społeczna” czy „twór społeczny”, jak i sam autor tych słów reprezentują typowo socjologiczne podejście do rozumienia rodziny. W tej nauce uważa się rodzinę za „najtrwalszy i najstarszy element organizacji społecznej”⁴. Stanowi ona integralną część każdego społeczeństwa – najmniejszą, a zarazem podstawową i najważniejszą⁵.

Nie ulega wątpliwości, że

[...] rodzina jest faktem społecznym, ponieważ w zależności od społeczeństwa spełnia ona pewną pulę funkcji społecznych. Obok reprodukcji biologicznej, rodzina jest również miejscem relacji uczuciowych (miłość, solidarność) i socjalizacji dzieci (nauka języka, stosunku do innych). Wreszcie, w rodzinie wykonywane są różne działania gospodarcze: produkcja, w przypadku przedsiębiorstwa lub gospodarstwa rolnego, a także konsumpcja⁶.

W literaturze przedmiotu można znaleźć różne klasyfikacje funkcji rodziny, jednakże ich cechą wspólną jest to, że niezależnie od liczby wymienionych funkcji oraz ich nazewnictwa przyjmuje się, że do zadań rodziny należy „utrzymanie ciągłości biologicznej i kulturowej społeczeństwa oraz zaspokojenie podstawowych potrzeb jej członków”⁷. Społeczność trwa dzięki temu, że

[...] życie rodziny jest dłuższe niż tworzących ją jednostek: każda osoba rodzi się w rodzinie już istniejącej i z wyjątkiem szczególnych przypadków – po jej śmierci rodzina istnieje dalej⁸.

³ Z. Tyszka, *Rodzina*, w: *Encyklopedia pedagogiki*, dz. cyt., s. 695.

⁴ T. Szlendak, *Rodzina*, w: *Encyklopedia socjologii*, red. H. Domański i in., Warszawa: Oficyna Naukowa 2000, s. 312.

⁵ Z. Tyszka, *dz. cyt.*, s. 695.

⁶ A. Bremond, J. Couet, A. Davic, *Kompendium wiedzy o socjologii*, przeł. K. Malaga, Warszawa: PWN 2006, s. 90.

⁷ A. Kwak, *Rodzina – formy i warunki funkcjonowania*, w: *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, red. T. Pilch, Warszawa: Żak 2006, t. 5, s. 313.

⁸ A. Bremond, J. Couet, A. Davic, *dz. cyt.*, s. 95.

Przekaz kulturowy jest tu tak samo trwały. W kręgu rodzinnym dzieci uczą się i stopniowo internalizują wartości, sposoby myślenia, działania oraz reguły zachowania grupy społecznej i społeczeństwa, do których należą, a jej wpływ nie ustaje nawet po osiągnięciu dorosłości⁹. Na taki stan rzeczy pozwalają, niespotykane w innych rodzajach grup społecznych, specyficzne więzi i zależności. Rodzinę bowiem tworzą

[...] osoby połączone pokrewieństwem, małżeństwem lub adopcją, które mieszkają razem, prowadzą wspólne gospodarstwo domowe i wspólnie uczestniczą w realizowaniu celów związanych w danej kulturze z wychowaniem dzieci¹⁰.

„Więź pokrewieństwa to układ relacji między jednostkami połączonymi więzami krwi lub małżeństwa”¹¹. Małżeństwo to „uznany i regulowany przez prawo trwały związek mężczyzny i kobiety zawarty dla utworzenia rodziny”¹². Natomiast adopcją nazywamy przyjęcie, wprowadzenie do rodziny osoby z zewnątrz, nadając jej pełnię praw rodzinnych i obarczając zarazem pełnią rodzinnych obowiązków¹³. Choć w większości definicji za kryterium zaistnienia rodziny wymienia się zawarcie związku małżeńskiego, nie jest ono warunkiem koniecznym.

Obecnie, mimo iż dominuje model rodziny nuklearnej, coraz bardziej popularne stają się nowe struktury rodzinne, których pojawienie się jest częściowo związane z brakiem zainteresowania małżeństwem oraz wzrostem liczby rozwodów¹⁴.

Na gruncie pedagogiki podkreśla się z jednej strony, że

[...] rodzina stanowi podstawowe środowisko życia i wychowania młodego pokolenia. Kiedy mówi się o wychowaniu w rodzinie, nie jest zupełnie jasne, czy chodzi o oddziaływania świadome, przemyślane i zgodne z celami i zadaniami na przykład szkoły, z którą dzieci i młodzież związane są ściśle przez kilkanaście lat życia, czy o indywidualne koncepcje rodziców, czy całokształt wpływów środowiska rodzinnego. Z jednej strony rodzina jest naturalnym środowiskiem życia dzieci i młodzieży i jako taka oddziałuje na nie socjalizująco (uspołeczniająco), stwarzając warunki

⁹ Tamże, s. 92–93.

¹⁰ K. Olechnicki, P. Załęcki, *Słownik socjologiczny*, Toruń: Graffiti 1998, s. 178.

¹¹ A. Bremond, J. Couet, A. Davic, *dz. cyt.*, s. 88.

¹² *Język polski. Współczesny słownik języka polskiego*, red. B. Dunaj, Warszawa: Langenscheidt 2007.

¹³ Z. Tyszka, *dz. cyt.*, s. 695.

¹⁴ A. Bremond, J. Couet, A. Davic, *dz. cyt.*, s. 89.

sprzyjające rozwojowi lub hamujące go. Niezależnie od tego, jak funkcjonuje, czy jest środowiskiem zdrowym i wartościowym moralnie, czy też przejawia wyraźne cechy patologii – w każdym przypadku kształtuje ich osobowość, postawę społeczną, wyznacza koleje losu¹⁵.

Z drugiej strony zaś

[...] o roli rodziny jako naturalnego środowiska wychowawczego świadczy fakt, że to ona, a nie przedszkole czy szkoła, mimo ich niepowtarzalnego znaczenia w wychowaniu, stanowi pierwsze źródło przekazu symbolicznego, w niej małe dziecko uczy się wyrażania uczuć i myśli, a także odpowiednich reakcji i zachowań. Tu spotyka się z wartościowaniem. Te bardzo proste informacje tworzą zrąb wiedzy dziecka o cenionym w najbliższym mu otoczeniu i kręgu kulturowym systemie wartości. W rodzinie dziecko uczy się po raz pierwszy norm postępowania i jest wdrażane do funkcjonowania w czekających je rolach społecznych¹⁶.

Dokładne rozdzielenie wpływów socjalizujących i wychowawczych jest bardzo trudne. W rodzinie, która funkcjonuje prawidłowo, powinny się one ściśle ze sobą wiązać, tworząc konsekwentny system oddziaływania na młode pokolenie¹⁷.

Niezależnie od orientacji naukowych i różnorodności nurtów myślowych

[...] trzeba podkreślić, że normalna rodzina jest główną przestrzenią życiową i funkcjonowania człowieka, nadającą mu wyraźne oblicze umysłowe, społeczno-moralne, religijne, kulturalne, somatyczne. Jest także fundamentalną podporą na jego drodze życiowej oraz zawodowej, niezwykle pomagającą i wspierającą, szczególnie w sytuacjach losowych, trudnych, problemowych. Przez całe życie stanowi układ odniesienia i podstawową przesłankę własnej tożsamości, dowód przynależności i ukierunkowania własnej samorealizacji na drodze życiowej¹⁸.

Wartości rodzinne w treściach czytanek i zadań tekstowych w podręcznikach dla klas początkowych – wyniki badań własnych

Różnorodność przeznaczonych do użytku szkolnego podręczników w dużym stopniu utrudnia analizę choćby części dostępnych na rynku

¹⁵ H. Izdebska, *Rodzina...*, dz. cyt., s. 698–699.

¹⁶ B. Milerski, B. Śliwowski, *Pedagogika. Leksykon*, Warszawa: PWN 2000, s. 192.

¹⁷ H. Izdebska, *Rodzina...*, dz. cyt., s. 699.

¹⁸ M. Winiarski, *Rodzina – podstawowe funkcje*, w: *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, dz. cyt., t. 5, s. 326.

pozycji, stąd też przedmiotem moich szczegółowych rozważań uczyniłam tylko dwie z wykorzystywanych w kształceniu zintegrowanym serii wydawniczych – bardzo rozpowszechnioną obecnie *Wesołą Szkołę* wydawaną przez WSiP oraz wydawany w ograniczonym nakładzie pakiet *Ja, Ty–My* z serii *Poznaję Świat i Wyrażam Siebie* J. Białobrzeskiej, wydawnictwa Didasko. W postępowaniu empirycznym wzięto pod uwagę następujące pytania:

1. W jakim zakresie teksty wybranych pakietów edukacyjnych propagują treści prorodzinne?
2. Jakie wartości rodzinne przekazuje każdy z badanych pakietów?
3. Jaki obraz rodziny kreują treści czytanek i zadań tekstowych w podręcznikach?

Już od pierwszych stron badanych pakietów edukacyjnych dzieci spotykają się z treściami nawiązującymi do życia rodzinnego. Zdecydowanie bardziej rozbudowane i zróżnicowane jakościowo wartości rodzinne znajdują się w czytankach. Prezentowane są w nich różne sytuacje z życia codziennego, relacje oraz związki uczuciowe pomiędzy członkami rodziny, ich cechy charakteru, czasem problemy rodzinne, tradycje i obyczaje. Zadania tekstowe zaś dotyczą raczej czynności domowych typu: zakupy, płacenie rachunków, przygotowywanie potraw, formy spędzania czasu wolnego, zamiłowania kolekcjonerskie i fakt posiadania czegoś, obliczenia wzrostu lub wieku.

W celu zobrazowania sytuacji przedstawiam w tabeli 12.1 ilościowy rozkład czytanek i treści zadań tekstowych zawierających wątek rodzinny na tle wszystkich zawartych w badanym pakiecie. Dla wyjaśnienia, teksty

Tabela 12.1. Rozkład ilościowy czytanek i zadań tekstowych

Teksty	WESOŁA SZKOŁA						JA, TY–MY					
	czytanki		zadania		razem		czytanki		zadania		razem	
	L	%	L	%	L	%	L	%	L	%	L	%
ogółem	235		1208		1443		276		1552		1828	
zawierające wątek rodzinny	98	42	162	13	260	18	129	47	289	19	418	23
całkowicie poświęcone tematyce rodzinnej	46	20	77	6	123	8	47	17	175	11	222	12

Źródło: opracowanie własne.

zawierające wątek rodzinny to te, w których pojawiają się wszelkie treści nawiązujące do środowiska rodzinnego. Wśród nich zaś wyodrębniłam grupę tych, które rodzinie i życiu rodzinnemu są poświęcone całkowicie.

Pakiet edukacyjny *Ja, Ty–My* oferuje nieco więcej czytanek i zadań tekstowych o tematyce rodzinnej, przy czym ich stosunek procentowy do ogólnej liczby badanych tekstów w obu pakietach jest podobny. Można więc stwierdzić, że obydwie wybrane zestawy edukacyjne w podobnym zakresie propagują treści prorodzinne. Przy czym to czytanki odgrywają wiodącą rolę w tym procesie, zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym.

Pakiet edukacyjny *Wesoła Szkoła* przekazuje bardzo klarowny obraz tego, co w rodzinie najważniejsze. Wartością wysuwającą się na plan pierwszy jest **zgoda**. Dotyczy ona dobrych relacji pomiędzy małżonkami (mamą i tatą), którzy wzajemnie się wspierają i popierają, a pomiędzy którymi nie ma kłótni i nieporozumień. Obejmuje ona również poprawne, pełne zrozumienia kontakty rodziców z dziećmi oraz resztą rodziny. Na koniec gwarantuje zgodne, pełne przyjaźni współzycie rodzeństwa pod jednym dachem. Pojawiające się w tekstach sytuacje, kiedy starsze dzieci starają się górować nad rodzeństwem, rządzić młodszymi lub je lekceważyć, zawsze zawierają alternatywny, porównawczy obraz innego, zgodnego rodzeństwa bądź pozwalają w konsekwencji docenić własne.

Kolejną wartością pod względem intensywności eksponowania jest **miłość** przejawiająca się nie tyle w słowach, co w okazywaniu uczuć, we wzajemnej trosce o siebie (rodziców o dzieci, dzieci o rodziców, dziadków o wnuki i odwrotnie), gotowości do ofiarowania opieki oraz swojej pomocy. Chodzi tu o swoistą podporę psychiczną i fizyczną, wyręczenie z obowiązków wynikające z poczucia troski na przykład o zdrowie drugiej osoby.

Choć z obu tych wartości wynika poniekąd trzecia – **bezpieczeństwo** – to w badanych tekstach nie znalazłam treści, które by ją akcentowały. Jest ona raczej tłem różnych sytuacji, można się jej domyśleć, ale nie mówi się o niej wprost. A przecież zaspokojenie potrzeby bezpieczeństwa należy do priorytetów rodzicielstwa. Ponadto w kontekście powyższych wartości zabrakło również przykładów propagujących **zaufanie i szczerść** w relacjach rodzice – dzieci czy rodzeństwo między sobą. Napotkałam tylko jedną czytanekę, w której chłopiec wspomina, że „babci może powiedzieć wszystko”. Jedna na trzy klasy, czyli na łącznie jedenaście podręczników.

Pomoc, jako wsparcie w codziennych obowiązkach, jest w niewielkim stopniu akcentowana. Podobnie jak **opieka** nad zwierzętami domowymi

lub dzikimi. Pakiety zawierają te treści, ale są one dość ogólne i nie pozwalają dostrzec korzyści wynikających z ich preferowania. Opieka nad zwierzętami ponadto ma tutaj charakter dorywczy i nie ukazuje poświęcenia oraz trudu, jaki się w tę czynność wkłada. Nie eksponuje się też odpowiedzialności, jaka się z nią wiąże. Bohaterowie badanych przeze mnie tekstów bywają odpowiedzialni, jednak nie jest to na tyle podkreślana cecha, by można ją uznać za wartość.

Autorzy tekstów stosunkowo wiele uwagi poświęcają **pamięci** w sensie hołdu, jaki oddajemy naszym bliskim, pamiętając o ich urodzinach, imieninach czy innych świętach, jak również zmarłym, dbając o ich groby, czcząc pamięć przodków. Zaliczyłabym tę kategorię do wartości, jaką jest **szacunek** – niezbędny element życia rodzinnego, nierozzerwalnie związany z miłością i zgodą.

Za swoistą wartość uznałam również **rodzinę**, która w badanych przeze mnie tekstach gra przynajmniej trzy role: rzeczywistości dobrze znanej dziecku, do której łatwo mu się odnieść, (często głównego) bohatera oraz specyficznego źródła wiedzy.

Wśród wartości rodzinnych, jakie znalazłam w tekstach pakietu Ja, Ty–My, dominuje **partnerstwo**, ale nie tylko w relacjach małżeńskich czy pomiędzy dorosłymi osobami w rodzinie, lecz również w stosunku do dzieci. Przejawia się ono w traktowaniu ich jako równouprawnionych członków rodziny, z którymi się rozmawia w razie konfliktów czy sytuacji spornych i szuka wspólnego rozwiązania. Na które za złe zachowanie się nie krzyczy, ale najpierw wysłuchuje wyjaśnień, a potem tłumaczy i daje prawidłowy przykład. Partnerstwo to polega również na traktowaniu dzieci, ich problemów i marzeń na poważnie, na okazywaniu im zrozumienia. Wartość ta łączy się nierozzerwalnie z **miłością** i **szacunkiem**, o których jednak nie mówi się wprost w treściach czytanek czy zadań tekstowych. Można się ich domyśleć, są tłem wielu sytuacji z życia rodzinnego, ale nie sednem czy motywem przewodnim tekstów.

Kolejną odnotowaną przeze mnie wartością jest **zgoda** będąca poniekąd wynikiem partnerstwa. Rodzice przedstawieni są tutaj jako spokojni, wzajemnie rozumiejący i popierający się małżonkowie. Podobnie jest z relacjami pomiędzy dziadkami i wujostwem, a także w kontaktach dorośli – dzieci. Wśród rodzeństwa zaś panują dość zróżnicowane stosunki, z których tylko część można zaliczyć do kategorii zgodnych.

W kontekście powyższych wartości pominięte zostały **pamięć** i **wzajemna pomoc**. Dziadkowie i rodzice o urodzinach dzieci pamiętają, ale dzieci

o świętach swoich najbliższych – nie. Nie robią też niespodzianek ani sobie nawzajem, ani swoim rodzicom. Co do wzajemnej pomocy czy wsparcia, pojawia się ono stosunkowo rzadko. Odnotowałam tylko nieliczne przykłady incydentalnej pomocy w formie porządków u chorej babci czy pomocy sąsiedzkiej. Rodzice wzajemnie się popierają, ale raczej sobie nie pomagają.

Następną eksponowaną w badanych tekstach wartością jest **małżeństwo**, zarówno w sensie dosłownym samego sakramentu, jak i związane go z nim faktu założenia rodziny, a potem posiadania dzieci. Pojawiły się tu przykłady, w których rodzice zachęcają swoje już dorosłe dzieci do założenia rodziny, czy też te dorosłe już dzieci same podejmują taką decyzję. Posiadanie rodziny bowiem ukazane jest w tym pakiecie jako swoisty cel w życiu człowieka.

Analizując treści czytanek, spotkałam się z jeszcze inną, moim zdaniem ważną, kwestią życia rodzinnego. Seria Ja, Ty–My zawiera kilka tekstów, w których prezentowane są zarówno zalety, jak i wady bycia dorosłym i dzieckiem. Autorzy za ich pośrednictwem starają się uświadomić czytelnikowi, że nie można patrzeć na dorosłość czy dzieciństwo tylko z jednej perspektywy. A każdy z tych tekstów niesie ze sobą cenną naukę, że należy w pełni akceptować wiek i rolę, w jakiej się właśnie znajdujemy. Określiłam je mianem **świadomość swojej roli**.

Do grupy wartości prorodzinnych zaliczyłam również **wspólne spędzanie czasu wolnego**, a przede wszystkim dbałość rodziców o to, by jak najwięcej tego czasu poświęcać swoim pociechom.

W pakiecie Wesołej Szkoły dominuje model rodziny dwupokoleniowej. Dziadkowie z reguły mieszkają osobno. Zaledwie w trzech przypadkach babcia, a tylko w jednym dziadek mieszkał razem z rodziną. Odnotowałam też jeden przykład, w którym wnuk wychowywał się u swojej babci. Analizując skład rodziny przedstawianej w czytankach i zadaniach tekstowych, zastałam duże zróżnicowanie strukturalne. Na 98 przypadków 35 (36%) to kombinacje z udziałem obojga rodziców i różnej liczby dzieci. Zanotowałam również 5 tekstów, w których pojawili się sami małżonkowie, bez potomstwa. Analiza częstości występowania w czytankach i zadaniach tekstowych samej matki lub samego ojca wraz z dzieckiem lub dziećmi nie wykazuje znaczących różnic we frekwencji dorosłych, ale w liczbie i płci potomstwa. Danych tych nie można przełożyć na fakt bycia samotną matką lub ojcem. W treści tekstów bowiem, z wyjątkiem jednego, gdzie wyraźnie podkreślono, że ojciec zginął w wypadku, nie było takich informacji.

W tej kategorii znalazło się 26 (27%) matek z różną liczbą dzieci oraz 25 (26%) przykładów ojca wraz z dzieckiem lub dziećmi. Wyraźnie wynika z analizy, że ojcowie zajmują się częściej jednym dzieckiem, przy czym nie faworyzują ani córki, ani syna. Matki zaś występują przy nieco bardziej zróżnicowanym pod względem liczby i płci potomstwie i nieznacznie częściej w towarzystwie synów.

Pakiet edukacyjny Ja, Ty–My również opiera się na wzorze rodziny dwupokoleniowej. Dziadkowie w większości wypadków żyją oddzielnie. Wspólne zamieszkiwanie razem z dziadkiem i babcią napotkałam tylko raz. Częściej, bo 12 razy, pojawiały się rodziny żyjące wyłącznie z babcią. Nie odnotowałam żadnego przypadku, w którym z rodziną zamieszkiwałby sam dziadek. Jako małżeństwo dziadkowie pojawiają się tylko w 5 tekstach. W innych zaś występują samotnie. Przy czym, tylko w 1 czytance znalazłam informację, że babcia i dziadek są rodzicami mamy, w pozostałych przypadkach nie ma takich danych. Rodzina pakietu Ja, Ty–My to rodzina dwupokoleniowa, względnie zróżnicowana ilościowo. Rodziny pełne, czyli rodzice i dzieci, liczą od 3 do 8 członków. Dominują wśród nich trzy- i czterosobowe (43 i 28 przypadków), a więc z jednym lub dwójkiem dzieci. Obok rodzin w czytankach i zadaniach tekstowych występują również przykłady matki lub ojca wraz z różnymi kombinacjami potomstwa. Przy czym nie należy tego jednoznacznie interpretować jako zjawiska samotnego wychowywania dziecka. Choć niektóre teksty wyraźnie na to wskazują, to jednak żaden z nich nie informuje nas bezpośrednio o braku jednego z rodziców, a więc o fakcie zaistnienia rodziny niepełnej. Zarówno w jednym, jak i drugim przypadku pojawiają się też przykłady wspólnego mieszkania z babcią. Podczas gdy dla obojga rodziców płęć dziecka nie stanowi szczególnego zróżnicowania, to jednak sama matka zdecydowanie częściej występuje w towarzystwie córki, a ojciec wraz z synem. Ponadto na tym etapie analizy można stwierdzić, że na wszystkie 278 przypadków rodzin najwięcej, bo aż 94 przypadki (34%) to rodziny pełne dwu- lub trzypokoleniowe. Odnotowane struktury jeden rodzic i dziecko/dzieci stanowią przynajmniej 36% ogółu, przy czym pojawiająca się samotnie matka (61 przypadków – 22%) wyraźnie wyprzedza samotnego ojca (38 przypadków – 14%) w wychowywaniu dzieci. Brak szczegółowych informacji wyklucza wnioski, jakoby to rodziny niepełne były dominującym modelem w tym pakiecie. W przypadku większości powiązań rodzic – dziecko można się bowiem domyślać, że jeden z rodziców został pominięty tylko i wyłącznie ze względu na kontekst oraz przekazywane treści.

W badanym pakiecie znalazło się też kilka przykładów, gdzie bohaterami tekstów byli tylko dziadkowie i wnuki. Przy czym, w żadnym z nich nie znalazłam informacji, czy wnuki wychowują się u nich, czy może babcia i dziadek mieszkają z rodziną i po prostu opiekują się dziećmi podczas nieobecności rodziców. W znacznej mniejszości pojawiły się: małżeństwa bezdzietne – występują w badanych tekstach tylko 12 razy, stanowiąc tym samym nieco ponad 4%, oraz rodziny, których ojciec ponownie się ożenił. Po jednym przykładzie poświęcono dla: dziewczynki (wychowywanej przez macochę) oraz dla chłopca (którego rodzice zginęli w wypadku samochodowym i wychowywany jest przez ciocię i wujka).

W tej części chciałabym zwrócić uwagę na życie rodzinne. Przed przystąpieniem do badań wyznaczyłam sobie w tej kwestii dwie kategorie: **życie codzienne** oraz **wspólne spędzanie czasu wolnego**. Okazało się jednak, że treści tych w pakiecie Wesoła Szkoła jest względnie niewiele, a przy tym są dość ogólne, dlatego zatytułowałam tę kategorię po prostu **zajęcia i czynności wykonywane razem**. Na 123 teksty poświęcone rodzinie odnotowałam 29 (24%) różnych aktywności wykonywanych wspólnie przez domowników. Brałam tutaj pod uwagę następujące możliwości udziału: cała, pełna rodzina lub jeden rodzic wraz z dzieckiem/dziećmi. Najczęściej, aczkolwiek tylko 7 razy, odnotowałam czynność, którą zatytułowałam ogólnie wychodzenie z domu. Pod tą kategorią kryją się wyjścia do muzeum, kina i teatru. Kolejnym zajęciem w rankingu występowania są wspólne zakupy oraz podróże. Niewiele mniej, bo trzy razy zaznaczyłam opiekę nad chorym. Odnotowałam po dwa przypadki dla następujących zajęć: przygotowywanie i spożywanie posiłków, grzybobranie, wspólne rozmowy, przebywanie i zabawa z dziećmi oraz przyjmowanie gości i odwiedziny u bliskich. Pozostałe przykłady wspólnych aktywności pojawiły się tylko po razie. Należą do nich: porządki, praca w ogrodzie, udział w życiu politycznym, pojawiło się też wspólne ustalanie regulaminu korzystania z telewizji i wideo, przygotowywanie stroju na bal przebierańców, rodzinne spędzanie Świąt Bożego Narodzenia, wyjazd do leśniczówki, innym razem do lasu w celu dokarmiania zwierząt leśnych oraz uprawianie sportu (bieganie).

W trakcie badań nad pakietem edukacyjnym Ja, Ty–My nie musiałam łączyć kategorii **życie codzienne rodziny** oraz **wspólne spędzanie czasu wolnego**. W badanych tekstach znalazłam wystarczająco szczegółowe informacje i opisy, aby odpowiednio sklasyfikować te sytuacje i czynności. Zacznę od **życia codziennej rodziny**. W tej kategorii znalazło się aż 30 różnych czynności. Rodzice bądź małżonkowie najczęściej dokonują wspólnych

zakupów sprzętu i wyposażenia do mieszkania, zarówno gotówką, jak i na raty. W drugiej kolejności dokonują różnych opłat, w tym najczęściej regulują domowe rachunki i opiekują się małym dzieckiem. Inne czynności to: gospodarowanie pieniędzmi – posiadanie konta w banku i wypłacanie gotówki, dawanie dzieciom kieszonkowego i pieniędzy na wycieczkę, udział w uroczystości szkolnej – pasowanie ich dziecka na ucznia, zapisanie syna na obóz żeglarski czy oczekiwanie na powrót dzieci z wakacji. Natomiast cała rodzina najczęściej podejmuje się prac w gospodarstwie domowym. Razem pracują w ogrodzie, wspólnie sprzątają i doglądają zwierząt gospodarskich. Wszyscy przygotowują się do przyjęcia, na które zaprosili gości. Pojawiły się też: wspólne śniadanie, opieka nad młodszym potomstwem, posiadanie zwierzaka w domu i szykowanie się do wyjścia w gości.

Przyjrzyjmy się teraz, jak podręcznikowa rodzina spędza czas wolny. Wśród zajęć należących do tej kategorii odnotowałam 29 różnych aktywności. Członkowie rodziny najwięcej mają go dla siebie podczas wakacji, które spędzają zarówno w kraju, jak i za granicą. Kolejnymi formami spędzania czasu wolnego są wyjścia z domu. Rodzina z pakietu Ja, Ty–My chodzi do zoo, muzeum przyrodniczego i teatru. Wychodzi też na spacer, do cyrku, odwiedza krewnych i podróżuje koleją. Natomiast w domu urządza przyjęcia dla rodziny i przyjaciół. Rodzice również mają czas tylko dla siebie. Sami wybierają się na wakacje na mazury, na wycieczkę za granicę, wychodzą do teatru lub czytają książki. Raz zabrali ze sobą babcię. Tata częściej spędza czas z dziećmi. Mama dużo mniej wolnego czasu spędza razem z dziećmi. Dziadkowie swój czas wolny, choć mają go niewiele, również poświęcają dzieciom. Swoistą formą spędzania czasu wolnego są święta. Podręcznikowa rodzina przygotowuje się do nich i spędza je zazwyczaj razem w domu lub wyjeżdża w góry. Autorzy pakietu Ja, Ty–My zadbali o to, by prezentowana przez nich rodzina miała urozmaicone życie. Na 222 teksty poświęcone tematyce rodzinnej pojawia się aż 59 (27%) różnorodnych form zajęć wykonywanych wspólnie. Niemalże tyle samo, bo 30 czynności w ramach czasu wolnego i 29 czynności dnia codziennego.

Zupełnie osobną kategorię w obu badanych pakietach edukacyjnych utworzyłyby zawarte w nich absurdy i niedorzeczności. Wymienię tylko kilka, które mają związek z moimi badaniami. Pojawiły się tam na przykład dzieci (rówieśnicy uczniów) samotnie podróżujące autobusem i pociągiem. Inne okazały się niewiarygodnie samodzielne: w tym dziewczynki, które potrafią piec nie tylko ciasta, ale również torty, i znają niemalże wszystkie robótki ręczne oraz chłopcy, którzy sami urządzą sobie przyjęcia

urodzinowe. Pomijając już rozważania na temat różnorodności robionych przez nich zakupów, szczytem był przykład zakupionego przez dziecko drobnego sprzętu AGD. Kilka nieściśłości zauważyłam również w zadaniach matematycznych. W jednym z nich trzeba było obliczyć wiek dziadków, przy czym wynik nijak nie pasował do zamieszczonych poniżej fotografii. Babci wychodziło z obliczeń 57 lat, a na zdjęciu pokazana była starszuszka o siwych włosach i w wielkich okularach. W innym przykładzie okazało się, że 73 letnia babcia ma mamę w wieku 82 lat.

Refleksje z badań

Na podstawie przeprowadzonych przeze mnie analiz badawczych wynika, że zarówno treści czytanek, jak i zadań tekstowych obu wybranych do badań pakietów edukacyjnych zawierają wątki prorodzinne. Ani jeden, ani drugi jednak nie stawiają rodziny na czele swojej problematyki, wręcz przeciwnie – poświęcają jej stosunkowo niewiele miejsca w porównaniu do ogólnej liczby tekstów. Tak w *Wesołej Szkole*, jak i w pakiecie *Ja, Ty–My* pojęcie „rodzina” ma szeroki zakres i obejmuje rodziców, czyli małżonków, ich dzieci, dziadków oraz pozostałych krewnych. Kolejną cechą wspólną badanych zestawów jest dominująca rola czytanek w przekazywaniu wartości rodzinnych oraz lansowany w nich model rodziny. Natomiast różni je układ strukturalny rodzin, wizja życia codziennego członków rodziny, charakter spełnianych przez nich ról oraz propagowane wartości.

Kierując się terminologią naukową, kreowany w pakietach edukacyjnych *Wesołej Szkoły* oraz *Ja, Ty–My* typ rodziny zakwalifikowałam do modelu rodziny tradycyjnej. Wskazują na to następujące cechy: życie rodzinne obraca się wokół domu, mama jest głównie gospodynią domową i opiekunką dzieci, a ojciec żywicielem rodziny, który częściej bywa w pracy niż razem z rodziną. Jednak podobnie jak w naszym społeczeństwie, tak i w podręcznikach dla dzieci wzór ten ściera się z nowym, kształtującym się współcześnie modelem rodziny demokratycznej. Nieco więcej cech tego drugiego można odnaleźć w serii *Ja, Ty–My*. Zawiera ona bowiem teksty, w których prezentowane są pracujące zawodowo mamy; ojcowie spędzający dużo czasu z dziećmi; wszystkie relacje na linii mama – tata, rodzice – dzieci opierają się na przyjaźni i partnerstwie, na dążeniu do wzajemnego zrozumienia. W żadnym z pakietów nie odnotowałam przykładów autorytarnego stylu wychowania, natomiast większość sytuacji oraz stosunek rodziców do zachowania się dziecka wskazuje na preferowanie zasad

demokratycznych również w wychowaniu. Zarówno jedna, jak i druga seria podręczników kreuje obraz „normalnej”, „zdrowej”, prawidłowo funkcjonującej polskiej rodziny. Rodziny niemal idealnej, swoistego wzoru do naśladowania. Obie serie spełniają w ten sposób fundamentalne założenia podstawy programowej. Wątpliwości budzi jednak fakt, czy odgrywają też swoje role jako podręczniki. Nie przekazują bowiem rzetelnej wiedzy o świecie, nie uczą, jak zachowywać się tu i teraz, ale jak tworzyć idealne, abstrakcyjne konstrukcje, jak kształtować postawy i zachowania „laboratoryjne”, niesprawdzalne w warunkach pozaszkolnych.

Pomijając fakt, że oba pakiety edukacyjne nie zawierają ani jednej wzmianki o jakichkolwiek dysfunkcjach czy patologii życia rodzinnego, nie pokazują zupełnie innych, alternatywnych modeli rodzin, bardzo często prawidłowo funkcjonujących w naszym społeczeństwie. W obu badanych pakietach zabrakło przykładów rodzin adopcyjnych lub zastępczych, rodzin rozbitych lub po prostu „rozdzielonych” z powodu tak popularnych dziś wyjazdów do pracy za granicę, czy nawet rodzin należących do odmiennych kultur i narodowości. Jeśli zaś autorzy tekstów decydują się już na jakieś wzmianki o inaczej funkcjonujących rodzinach, najczęściej ich sytuację przedstawiają w negatywnym świetle. Można zatem wysunąć wniosek, że podręczniki szkolne próbują uświadomić uczniom, iż prawidłowo funkcjonują tylko rodziny pełne, w innych zaś na normalne życie nie ma szans. Odnosząc to spostrzeżenie do podstawy programowej, zauważam pewną nieścisłość. Jeżeli szkoła ma przygotować ucznia do prawidłowego funkcjonowania w środowisku rodzinnym, to znaczy w każdym typie tego środowiska, a nie tylko w rodzinie pełnej. Łatwo jest posługiwać się wzorem, ideałem. A przecież nawet „normalne” polskie rodziny miewają problemy. Byłoby zatem wskazane, aby autorzy tekstów tak konstruowali ich treść, by uczeń mógł odnieść ją do własnych doświadczeń, nie zawsze dobrych i pożądanых społecznie. Jak podkreśla M. Sobieszczyk

{...} młodszy wiek szkolny – wiek ekspresji, realizmu i wiek społeczny – to okres bardzo ważny w rozwoju osobowości dziecka. Trzeba więc zapewnić w jego rozwoju równowagę uczuć i intelektu oraz dojrzwania świadomości własnego „Ja” i rozwoju społecznego systemu wartości. Równowagę przeżyć przykrych i przyjemnych, odporność psychiczną na stres, pozytywną motywację i aktywność w doświadczaniu świata¹⁹.

¹⁹ M. Sobieszczyk, *Specyfika wychowania w rodzinie dzieci w młodszym wieku szkolnym*, w: *Wychowanie rodzinne w teorii i praktyce. Rozwój pedagogicznej orientacji familiologicznej*, red. A. Janke, Toruń: Akapit 2008, s. 258.

Warto na koniec również zauważyć różnice w zakresie globalnej oceny treści dotyczących obrazu rodziny ujętych w podręcznikach Wesoła Szkoła i Ja, Ty–My. W pierwszym z nich w dominującym zakresie rodzina ukazana jest jako opis cech zewnętrznych, co może w pewnym stopniu stanowić pozostałość behawioralnego rozumienia edukacji. Z kolei w drugim z analizowanych podręczników zaznaczają się już próby dogłębnego wnikania, docierania do głębszych więzi, ukazywania wzajemnych ról oraz stanu gotowości do wzajemnej pomocy. Wskazanie na te różnice stanowić powinno przesłankę wynikającą z przeprowadzonych badań i dokonanej analizy wybranych pakietów edukacyjnych. Istnieje potrzeba nowych opracowań oraz weryfikacji dotychczasowego doboru treści w elementarnej edukacji dziecka.

Bibliografia

- Bremond A., Couet J., Davie A., *Kompendium wiedzy o socjologii*, przeł. K. Malaga, Warszawa: PWN 2006.
- Izdebska H., *Rodzina i jej funkcja wychowawcza*, w: *Encyklopedia pedagogiki*, red. W. Pomykało, Warszawa: Fundacja Innowacja 1993.
- Język polski. Współczesny słownik języka polskiego*, red. B. Dunaj, Warszawa: Langenscheidt 2007.
- Kwak A., *Rodzina – formy i warunki funkcjonowania*, w: *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, red. T. Pilch, Warszawa: Żak 2006, t. 5.
- Milerski B., Śliwerski B., *Pedagogika. Leksykon*, Warszawa: PWN 2000.
- Olechnicki K., Załęcki P., *Słownik socjologiczny*, Toruń: Graffiti 1998.
- Sobieszczyk M., *Specyfika wychowania w rodzinie dzieci w młodszym wieku szkolnym*, w: *Wychowanie rodzinne w teorii i praktyce. Rozwój pedagogicznej orientacji familiologicznej*, red. A. Janke, Toruń: Akapit 2008.
- Szlendak T., *Rodzina*, w: *Encyklopedia socjologii*, red. H. Domański i in., Warszawa: Oficyna Naukowa 2000.
- Tyszka Z., *Rodzina*, w: *Encyklopedia pedagogiki*, red. W. Pomykało, Warszawa: Fundacja Innowacja 1993.
- Winiarski M., *Rodzina – podstawowe funkcje*, w: *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, red. T. Pilch, Warszawa: Żak 2006, t. 5.
- Winiarski M., *Rodzina – ujęcie genetyczno-funkcjonalne*, w: *Elementarne pojęcia pedagogiki społecznej i pracy socjalnej*, red. D. Lalak, T. Pilch, Warszawa: Żak 1999.

Family as a value presented in early school course books

Summary

School education connected with the notion of family is to explain a child what this small social group is, what function it has and what place and tasks connected with being a member of such group are involved. Additionally, it is to shape proper attitudes and behaviours in favour of a family. A starting-point for this knowledge includes experiences of a young pupil. However, taking into consideration that children who have different experiences are admitted into one class, a teacher's task is to steer them all in the right direction. An adequately chosen curriculum and teaching materials, including school-books, are of substantial help. The research that has been prepared and done concerned the image of a family created in school-books for early grade classes.

Translated by Anna Jakubowicz-Bryx
